Na eżytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr 230 Kraków, piątek 13 października 1922 Rocznik XXXI.

100 marek za numer

Miesięcznie 1500 marek

Zagranica miesięcznie 2400 Mk

Konto czekowe PKO Nr 140.256

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej

Wychodzi codziennie o godz. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych

Redakcya i Administracya: Kraków, Dunajewskiego 5.

Telefon Redakcyi Nr. 396. Telefon Administracyi Nr. 310.

Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: Powszechne biuro reklamy „PRASA"

Kraków, Karmelicka 16, tel. 20-36.

Konto czekowe 149.975.

Zamaskowani włamywacze

Do Zachodniej Małopolski, a w szczególności do Krakowa, usiłują się włamać przy obecnych wyborach — endecy. Od tej zarazy była dotychczas Zachodnia Małopolska niemal zupełnie wolna. Jednostki tylko i nieznaczne grupki przyznają się tu do endecyi. To ją gniewa niepomiernie i do istnych ataków wściekłości doprowadza. Zwłaszcza Kraków — ten Kraków nieendecki — jest jej solą w oku.

Jak nienawistnie odnosi się narodowa demokracya do Krakowa, o tem świadczą cotygodniowe artykuły Adolfa Nixwerta Nowaczyńskiego, zamieszczane w „Rzeczypospolitej" i w „Myśli Narodowej", a skwapliwie przedrukowywane przez endecki „Goniec Krakowski". W tych artykułach, ziejących żółcią i jadem, Kraków stale nazywa się „c. k. Krakowem" albo „Pokrakowem", a Krakowianie — „Krakauerami" i wszystko, co krakowskie, jest tam oplwane i zmieszane z błotem.

I ten oto znienawidzony przez siebie Kraków — postanowili endecy zdobyć dla siebie, a to zapomocą włamania. „Krakauery" z „c. k. Krakowa" mają głosować na autorów tych obelżywych przezwisk, na zaciekłych wrogów Krakowa! To oczywiście byłoby możliwe, gdyby Krakowianie byli naprawdę takimi idyotami, za jakich ich endecy w swoich gazetach stale przedstawiają. Że jednak endecy sami w to nie wierzą, przeto umyślili chwycić się fortelu i dokonać swego włamania **w maskach.**

W tym celu endecya do spółki ze swą filią, t. zw. chrześcijańcką demokracyą czyli chadecyą, przybrała nową firmę, jak bankrut oszukańczo zmieniający szyld. Ta nowa firma opiewa: „chrześcijańska jedność narodowa" czyli w skróceniu „chjena". Pod tym szyldem usiłuje ta spółka opanować mandaty Zachodniej Małopolski zapomocą bojówki endeckiej, sprowadzonej z Górnego Śląska.

Trzeba więc zedrzeć z niej maskę, a raczej maski, jakie ona odpowiednio do okoliczności obłudnie przywdziewa.

Chadecya udaje partyę robotniczą. To maska! **Chadecya nie jest partyą robotniczą, przeciwnie, jest ona partyą „żółtych" łamistrejków.**

Endecya udaje partyę urzędniczą. To druga maska! **Endecya nie jest partyą urzędniczą, przeciwnie, jest ona partyą obszarników i paskarzy, wyzyskujących lichwiarsko stan urzędniczy i całą ludność miejską.**

Chjena udaje partyę kościelną. To trzecia maska! **Chjena nie jest partyą kościelną, bo jeśli kto może sobie rościć pretensyę do stanowiska partyi kościelnej, to chyba tylko partya katolicko-ludowa, którą chjena zaciekle zwalcza.**

Kłamstwo, obłuda, oszustwo — oto repertuar metod politycznych „chjeny", mający się jeszcze wzbogacić terrorem. Kogo nie złudzą na maski, tego ma się sterroryzować pałką i brauningiem.

Więc z całą bezwzględnością zdzieramy maski z oszustów politycznych. A gwałt niechaj gwałtem się odciska!

—ooo—

Socyaliści jedynie bronią lokatorów przed wyzyskiem i wyrzuceniem na bruk.

Kto chce utrzymać ustawy o ochronie lokatorów. Kto chce mieć dach nad głową, ten 5 listopada odda kartę wyborczą z liczbą 2

Podpisanie ugody w Mudanii

Konstantynopol (PAT). Układ w Mudanii został we wtorek podpisany.

Londyn (PAT). Konwencya wojskowa, podpisana we wtorek wieczorem w Mudanii, opiewa jak następuje:

Art. I. Wojska greckie mają w przeciągu 14 dni opuścić Tracyę.

Art. II. Grecka administracya cywilna i grecka żandarmerya mają być jak najrychlej wycofane.

Art. III. Tego samego dnia mają odejść władze greckie i administracya cywilna ma być przekazaną aliantom, którzy w tymże samym dniu oddadzą ją władzom tureckim.

Art. IV. Przekazanie władzy w Tracyi musi nastąpić w przeciągu 30-tu dni od czasu zupełnego opróżnienia Tracyi przez wojsko greckie.

Art. V. Tureckie władze cywilne będą władzami policyjnemi, których liczba będzie ustaloną tak, aby wystarczyła do utrzymania porządku. Ustalenie wysokości tej liczby pozostawia się Turkom, z zastrzeżeniem zatwierdzenia jej przez generałów koalicyjnych.

Art. VI. Odmarsz Greków i obsadzenie przez Turków odbędzie się pod kontrolą komisyi koalicyjnej, która w tym celu zajmie najgłówniejsze centra. Komisya ta musi uczynić wszystko, aby przeszkodzić ewentualnym wykroczeniom.

Art. VII. Oprócz tej komisyi koalicyjne kontyngenty wojskowe obsadzą Tracyę wschodnią. Kontyngenty te nie mogą przewyższać 7 batalionów i będą pozostawały pod rozkazami komisyi międzykoalicyjnej.

Art. VIII. Międzykoalicyjna komisya i kontyngenty wojskowe usuną się w 30 dni po opuszczeniu Tracyi przez wojska greckie. Odwrót może nastąpić wcześniej, o ile alianci dojdą do przekonania, że poczynione zostały zarządzenia, potrzebne dla ochrony ludności greckiej.

Art. IX. Władze greckie wycofają się ze wszystkich neutralnych stref nad cieśninami. Nowe strefy neutralne będą ustalone przez mieszaną komisyę, która się będzie składała z oficerów koalicyjnych i z jednego oficera tureckiego.

Art. X. Na półwyspie konstantynopolitańskim rozszerzoną będzie okupacya koalicyjna w kierunku wschodnim, aż do punktu, położonego 7 klm. na północny zachód od miejscowości Padima, a dalej do linii, idącej przez Istrandya, Kichtajla, Kara, Kojkeur, Fladina, Kaljeratina. Wszystkie te miejscowości przypadną wewnątrz strefy.

Art. XI. Na półwyspie Gallipoli strefa neutralna będzie następująca: Cały półwysep na południe od linii Balia, Burnu, Bulair. Także okolica Goghluk będzie należała do strefy.

Art. XII. Rząd angorski zobowiązuje się szanować strefy neutralne aż do czasu wycofania z nich wojsk koalicyjnych.

Art. XIII. Rząd angorski zobowiązuje się nie przewozić żadnych wojsk do **Tracyi** i nie tworzyć tam żadnej nowej armii aż do chwili zawarcia pokoju.

Art. XIV. Niniejsza konwencya wchodzi w życie w 3 dni po podpisaniu.

Podpisy delegatów Anglii, Francyi, Włoch Turcyi i Grecyi.

SZCZEGÓŁY Z OSTATNIEGO POSIEDZENIA

Konstantynopol (PAT). Na ostatniem posiedzeniu konferencyi mudańskiej pracowali generałowie koalicyjni **w pełnej zgodzie** z generałami tureckimi. Narady toczyły się w formie bardzo uprzejmej. Protokół podpisany stosownie do instrukcyi aliantów, obejmuje 14 arkuszy. Kontyngenty koalicyjne, obejmujące 7 batalionów, zapewnią porządek w Tracyi i opuszczą jej obszar po upływie 30 dni, który to termin będzie mógł być skrócony, jeżeli całkowita ewakuacya Greków będzie prędzej przeprowadzona.

GRECYA SIĘ PODDAJE

Konstantynopol (PAT). Protokół, podpisany w Mudanii, zawiera postanowienie, że Grecy mają opuścić Tracyę w przeciągu 14 dni. O godzinie 19-ej wręczyli generałowie koalicyjni Ismet paszy tekst protokołu, który ustalili na konferencyi. Ismet przyrzekł, że złoży natychmiast raport rządowi angorskiemu i zażąda bezzwłocznej odpowiedzi. Delegacya grecka oświadczyła, że **przyjmuje propozycyę aliantów** z zastrzeżeniem, że termin dla opróżnienia Tracyi powinien być przedłużony i że utrzymaną ma być granica nad Maricą z roku 1914. **Pojednawcze stanowisko Greków** zrobiło dobre wrażenie na wszystkich delegatach.

ABDYKACYA SUŁTANA.

Londyn (PAT). „Morning Post" donosi, że sułtan zgłosił swą **definitywną abdykacyę.** Zgromadzenie narodowe uchwaliło **abdykacyę tę przyjąć.**

Wybory w Anglii

Dymisya Lloyda George'a

Wiedeń, (PAT). „Neues Wiener Tagblatt" donosi z Londynu, iż Rada ministrów uchwaliła odbyć wybory **za 6 tygodni**, najpóźniej zaś za dwa miesiące. Lloyd George akceptował ten wniosek. Jest prawdopodobnem, że Lloyd George **po wyborach poda się do dymisyi.**

Wypadek kolejowy we Lwowie

Lwów. (PAT). Wczoraj późnym wieczorem na głównym dworcu kolejowym wskutek złego ustawienia zwrotnicy i nieuwagi maszynisty pociąg towarowy, jadący pełną chykością, wjechał na żelazno-betonową ścianę kolejowego garażu, rozbijając ją kompletnie. Auto kolejowe stojące wewnątrz garażu uległo zupełnemu zniszczeniu, podobnie jak maszyna pociągu. Dwie osoby poparzone.

Na drodze do pokoju na Bliskim Wschodzie

Sprawa grecko-turecka zostanie pokojowo zlikwidowaną. Uchwała taka zapadła na konferencyi w Paryżu, między Poincarem a Curzonem, a wynik ten w sferach politycznych uważają za zwycięstwo Poincarego. Szczegóły tej uchwały powiadają, że Tracya wschodnia zostaje zaraz oddana Turcyi, która natychmiast może tam wysłać władze administracyjne i żandarmeryę, zaś na miesiąc Tracya zostaje obsadzona przez wojska sojusznicze. W międzyczasie, prawdopodobnie 1 listopada, zbierze się konferencya pokojowa, która ostatecznie odda Tracyę Turcyi, zaś wojska sojusznicze cofną się na linię Czataldży, jako zabezpieczenie przeciw ewentualnym atakom greckim na Tracyę.

Ten wynik konferencyi ma doniosłe znaczenie z dwóch powodów: po pierwsze przekreśla on traktat w Sevres, po drugie dopuszcza Rosyę do udziału w konferencyi pokojowej, mimo, że obecny rząd rosyjski nie jest przez nikogo uznany. Rewizya traktatu w Sevres, dokonana za zgodą najważniejszych gwarantów, tj. Francyi i Anglii, otwiera pomyślne widoki na przyszłość dla wszystkich, którzy w rewizyi traktatów pokojowych, między innymi wersalskiego, widzą pierwszy krok na drodze do uzdrowienia stosunków politycznych i gospodarczych w Europie. Pokazuje się, że traktaty nie są nienaruszalne i że wystarcza siła, aby je obalić, jak to zrobili Turcy.

Dopuszczenie Rosyi do przyszłej konferencyi pokojowej miało nastąpic na naleganie Francyi, któremu oponowała Anglia. Jest to tem dziwniejsze, że dotychczas z reguły Francya sprzeciwiała się dopuszczaniu Rosyi do udziału w jakiejkolwiek konferencyi politycznej. Pamiętamy jeszcze, jak Francya usiłowała nadać konferencyi genueńskiej charakter gospodarczy, aby tylko uniknąć pozoru, że Rosya bolszewicka może mieć głos w sprawach politycznych Europy. Opór Anglii da się wytłómaczyć oburzeniem z powodu unieważnienia przez rząd turecki umowy gospodarczej, zawartej przez Krasina z angielskim reprezentantem Urquartem.

Ostatecznie sprawa Bliskiego Wschodu, o ile nie zajdą jakieś na tym terenie zwyczajne komplikacye, może być uważana za zlikwidowaną. Turcya uzyskuje swoje, Anglia zaś przeparła na razie swe żądanie co do wolności cieśnin, żądanie poparte przez Francyę i Włochy. Mimo to sprawa ta może mieć dla rządu angielskiego, a specyalnie dla Lloyda Georgea, nieprzyjemne następstwa. Część opinii angielskiej, reprezentowana przez stronnictwo staro-liberalne, pod wodzą Asquitha, oraz potężne stronnictwo robotnicze (Labour Party), występują ostro przeciw premierowi. Asquith zarzuca mu, że chciał spowodować wojnę, a działa wbrew intencyom urzędu spraw zagranicznych, że w rządzie panuje rozdwojenie. Partya robotnicza zaś zarzuca Lloydowi Georgeowi, że polityką swą naraża pokój i że wogóle dłuższe jego pozostawanie na stanowisku naraża Anglię i cały świat na wielkie niebezpieczeństwo.

Lloyd George naturalnie broni się. Przedewszystkiem unika on otwartego apelu do opinii przez coraz nowe odraczanie terminu wyborów; następnie przygotowuje się do kampanii parlamentarnej, licząc na to, że jak już dotąd nieraz, potrafi swą wymową, swym suggestywnym wpływem przeciągnąć większość na swą stronę. Może „kuglarz walijski" — jak nazywają Lloyda Georgea — nie myli się w swem wyrachowaniu; jest jednak jedna rafa, o którą jego losy mogą się rozbić. Rafą tą jest cicha opozycya przeciw niemu w łonie konserwatystów, którzy, jak się zdaje, mają już dość koalicyi, trwającej od 1916 roku. Prawdziwi konserwatyści, w odróżnieniu od nowo-konserwatystów (unionistów) nigdy nie zachwycali się polityką Lloyda Georgea. Już przed kilku miesiącami w łonie koalicyi wybuchła „rewolucya pałacowa", którą Lloyd George zdołał opanować; obecnie jednak zanosi się na poważniejszą walkę, której wynik w każdym razie jest wątpliwy.

Jakkolwiek ułożą się stosunki polityczne w Anglii, jedno jest pewnem: ktokolwiek stanie tam na czele rządu, będzie w dalszym ciągu robił politykę tak zwanej wolności mórz, bo tylko ta polityka gwarantuje Anglii jej światowe stanowisko. Żaden rząd angielski, ktokolwiek da mu firmę, nie zapomni, że podstawą potęgi angielskiej są Indye i że droga do Indyi prowadzi przez Gibraltar—Suez z jednej, a Konstantynopol—Bagdad—zatokę Perską z drugiej strony. Pierwsza droga jest jeszcze silnie w rękach Anglii, o drugą toczy się obecnie mały spór z Turcyą, a w przyszłości stanie się przedmiotem wielkiego sporu z Rosyą. O tem żaden polityk angielski nie zapomina.

H.

Ruch wyborczy

Ustalenie ilości list wyborczych w okręgach Kraków-miasto i Kraków-obwód

(k) W biurach przewodniczącego głównej komisyi wyborczej do Sejmu na miasto Kraków (Nr. 41) w pałacu Larysza, wre praca przez cały dzień nad sprawdzaniem podpisów na listach kandydatów do Sejmu, oraz przygotowują się już manuskrypty urzędowe tych list, celem wydrukowania afiszów, ogłaszających listy z nazwiskami zgłoszonych kandydatów do Sejmu.

Jak się dowiadujemy, złożono 15 list kandydatów do Sejmu na miasto Kraków. Podobno „Związek pracy" ma cofnąć kandydaturę Piotra Górki, mistrza krawieckiego, a tem samem lista przestaje istnieć, gdyż zgłoszona na nią była tylko kandydatura jednego pana Górki.

Dziś wieczór odbędzie się posiedzenie plenarne pełnej komisyi wyborczej na Kraków miasto, na którem rozpatrywane będą listy kandydatów i ich prawomocność. Szczególnie brane będą pod uwagę te listy, na których pomieszczeni są jako kandydaci na posłów urzędnicy państwowi, urzędujący w tym samym okręgu, w którym kandydują.

W głównej komisyi wyborczej na okręg Kraków—Olkusz—Miechów zgłoszono 22 list kandydatów do Sejmu. Komisya unieważniła z tego „Listę popularną Zagłębia chrzanowskiego" (wpłynęła jako piąta). Unieważnienie nastąpiło dlatego, że pełnomocnictwa podpisane były jedną ręką, a również i dlatego, że na tej liście pomieniony jest jako kandydat do Sejmu Jan Paliwoda, którego nazwisko pomieszczone jest równocześnie na innej liście w tym samym okręgu.

W ten sposób pozostało 21 list.

W okręgu województwa krakowskiego zgłoszono 16 list do Senatu. Pierwszą zgłoszoną listę PSL (Piast), na której był tylko jeden kandydat, Kazimierz Siekierski z Łapanowa, jako niewłaściwą, cofnięto.

Z listy PSL (lewica) cofnął swoją kandydaturę Jan Biernat z Woli Batorskiej, również z listy Związku zrzeszeń pracowników państwowych cofnął swoją kandydaturę Stanisław Kolinek, radca pocztowy, gdyż znajduje się na liście NPR.

W ten sposób pozostało 15 list, a w dwóch listach odpadło dwóch kandydatów do Senatu.

Ogłoszenie urzędowe drukiem list, tak do Sejmu, jak i do Senatu, nastąpi 24 bm. i dostarczone zostanie wszystkim obwodowym komisyom wyborczym.

Kandydatury PPS

Lista do Sejmu z m. Łodzi:

1) Ziemięcki Bronisław, poseł; 2) Rapalski Stanisław, sekr. okr. komisyi Związk. zaw.; 3) Kałużyński Franciszek, sekr. Związk. zawod. włókni.; 4) Danielewicz Józef, funkc. Związk. zaw. włókn.; 5) Koziołkiewicz Ada, nauczycielka; 6) Jasiak Andrzej, tkacz; 7) Andrzejak Maryan, handlowiec; 8) Barański Bronisław, tkacz; 9) Gertner Karol, stolarz; 10) Kożuchowski Stanisław, stolarz; 11) Słoniewski Stanisław, szewc; 12) Pilecki Andrzej, tramwajarz; 13) Szudrowicz Edmund, robotnik; 14) Kaczmarski Bolesław, biuralista.

Lista do Sejmu z okręgu Łódź—Podmiejska

1) Szczerkowski Antoni, poseł; 2) Niedziałkowski Mieczysław, poseł; 3) Luboński Teofil, snowacz; 4) Chorąży-Chrupkowa Bronisława, nauczycielka i ławnik magistratu; 5) Wojtyniak Antoni, chłop małorolny; 6) Gryzel Franciszek, radny m. Pabianic; 7) Zabłocki Michał, burmistrz m. Szadku; 8) Kupczak Antoni, instruktor Związk. robotnik. rolnych; 9) Michalak Jan, ślusarz; 10) Hendel Adam, majster motalni; 11) Biskupska Helena, tkaczka; 12) Gajda Teofil, rolnik.

Lista do Senatu z województwa łódzkiego:

1) Kopciński Stefan, lekarz-pedagog; 2) Klimaszewski Jan, technik budowlany; 3) Gryzel Franciszek, kierownik oddz. Związk. włókn.; 4) Danielewicz Józef, funkc. Związk. włókn.; 5) Kotarski Karol, tkacz; 6) Kowalski Andrzej, urzędnik.

Lista do Sejmu z okr. wyb. Nr. 26 (Lublin):

1) Malinowski Maryan, 2) Dymowski Tadeusz, 3) Czarnecki Jan, 4) Dziekan Bolesław, 5) Jezior Feliks, 6) Bessert Piotr, 7) Radzki Jan, 8) Bąk Józef, 9) Pellar Henryk, 10) Malowańczyk Władysław, 11) Mieroński Franciszek, 12) Ryczek Jan.

Lista kandydatów do Sejmu z okręgu Nr 45 Tarnów—Gorlice

1) Jędrzej Moraczewski; 2) inż. Józef Nowicki z Glinika Maryamp.; 3) Kasper Ciołkosz, prof. gimn. w Tarnowie; 4) Łachecki Jakób, funkcyonaryusz kolejowy w Tarnowie; 5) Stanisław Zarek, funkcyon. powiat. Kasy chorych w Tarnowie; 6) Hawryło Stanisław, majster warsztatów kolejowych z Brzeska; 7) Petryla Stefan, kierownik szkoły w Grybowie; 8) Białik Maciej z Tarnowa; 9) Ulanowicz Jan z Tarnowa; 10) Pokorny Maksymilian, Okocim; 11) Chorop Mieczysław z Tarnowa; 12) Przybyłek Aleksander z Zabna.

Oprócz listy PPS złożono w okręgowej komisyi wyborczej 13 list, między innemi bezpartyjną listę z Dr. Gagatkiem na czele.

Kandydatury PPS w okręgu Nr 48 Przemyśl—Dobromil—Sanok—Brzozów—Krosno

1) Dr Herman Lieberman, poseł, adwokat; 2) Józef Nowicki, inżynier; 3) Marcin Komorowski, malarz; 4) Maciej Nowoświat, kierownik parowozów; 5) Franciszek Maroszgornik; 6) Marcin Pilch, podmajstrzy murarski; 7) Aniela Kowalowa, żona kaflarza.

Nieudały występ drobnerowców

We wtorek 10 bm. zwołali niezawiśli socyaliści zgromadzenie na Warszawskiem, w restauracyi p. Flaumenhafta, na godz. 6 wieczór. Gdy sala była po brzegi wypełniona, rozpoczęli miejscowi towarzysze zgromadzenie, wybierając jednogłośnie przewodniczącym tow. Mazura, który udzielił głosu tow. Chudzikowi do referatu. W dyskusyi przemawiali niezawiśli Jaśkiewicz i Żuwała. Pierwszy po pięciu minutach zrzekł się głosu, gdyż zebrani nie chcieli go dalej słuchać, zaś Żuwała mówił wśród wielkiego hałasu, gdyż przerywano mu wykrzyknikami: paskarz, warchoł itp. Następnie zabrał głos tow. Dr Rosenzweig, który w dłuższem przemówieniu dał niezawisłym tak ciętą odprawę, że napewne więcej się nie odważą zwołać na Warszawskiem zgromadzenia. Przemawiało jeszcze kilku towarzyszów, poczem przyjęto jednogłośnie następującą rezolucyę: „Zgromadzeni obywatele i obywatelki w dniu 10 października br. dzielnicy Warszawskie uchwalają głosować jedynie na kandydatów PPS na listę Nr. 2 i wyrażają cześć i podziękowanie posłom PPS za ich pracę dla klasy pracującej".

Zgromadzenie w Brzesku

W niedzielę 8 października odbył się wiec przedwyborczy w sali „Sokoła" w Brzesku. Sala i galerya były przepełnione. Po referacie tow. prof. Ciołkosza zabrał głos tow. Pokorny i później tow. Zarek, który postawił rezolucyę, wyrażającą wotum zaufania naszym posłom za ich owocną i skuteczną pracę w obronie ludu roboczego, następnie wyborcy w dniu 5 listopada oddadzą głosy na listę PPS Nr. 2. Rezolucyę tę zgromadzeni przyjęli przez aklamacyę. Po rozwiązaniu zgromadzenia rozsprzedano masę broszur.

Tegoż samego dnia odbyło się zgromadzenie publiczne na Rzędzinie, w budynku gminnym. Przemawiał tow. prof. Ciołkosz, Szydłowski i Czarnik, który postawił rezolucyę, że wszyscy oddadzą głosy na PPS w dniu 5 listopada i wyrażają wotum zaufania posłom PPS. Rezolucya jednomyślnie została przyjęta. Po odśpiewaniu „Czerwonego sztandaru" zgromadzenie tow. Czarnik, jako przewodniczący, rozwiązał.

Dowbor-Muśnicki, a św. Franciszek z Assyżu

Organ mieszczaństwa poznańskiego — „Gazeta Poznańska“ — dumny jest, iż to mieszczaństwo pozyskało „swojego“ generała.

Ma endecya Hallera — mieszczaństwo Dowbora!

Więc tak uroczyście rozpoczyna opis wiecu, na którym zaprodukowano p. generała:

„Czy przypadek, czy Opatrzność sprawiła, że akcya przedwyborcza Centrum mieszczańskiego, t. j. DowboraMuśnickiego, rozpoczęła się w pierwszej stolicy Polski, to jest w Gnieźnie i właśnie w dzień św. Franciszka z Assyżu, tego świętego, który w uciskane przez możnowładztwo mieszczaństwo rzucił myśl chrześcijańskiej emancypacyi kulturalnej, myśl chrześcijańskiej wolności synów Bożych.

Mieszczaństwo gnieźnieńskie i z okolicy dało wyraz swych sympatyi dla idei mieszczańskiej i jenerała Dowbora Muśnickiego przez gorące owacye już na dworcu kolejowym. Panie na peronie ofiarowały mu bukiety kwiatów, wojskowi oddali mu żołnierski hołd, a licznie zebrani Dowborczycy i publiczność witała go nieustającemi i gromkiemi okrzyki: „Niech żyje Dowbor Muśnicki“!

Jeden z najwybitniejszych przemysłowców i kupców gnieźnieńskich oddał do dyspozycyi kandydatów mieszczańskich swe auto“...

Referat wygłaszał dyr. Szkaradek-Krotoski ten sam, który ongi stawał w Krakowie jako kontrkandydat tow. Daszyńskiego. Od tego czasu, kiedyśmy po jednym wiecu, gdzie zamilkł bezradny, cytowali z „Dziadów“: „Przebóg, cóż to za szkarada, nie odchodzi i nie gada“... nabrał on snadź swady, gdyż jest pierwszym mówcą w obozie mieszczan wielkopolskich, przyczem usiłuje przelicytować endeków... w klerykalizmie. Jest to spór jakby familii, podobny do sporu endeków z katolicko-ludowymi Matakiewicza, tylko, że, gdy z Matakiewiczowcami spierali się endecy o podział mandatów — tu poszli dalej i jęli **zaprzeczać mieszczanom prawa własnego ugrupowania w Sejmie!**

Zabawne było, gdy mówca, pragnący całe mieszczaństwo skupić (w zakrystyi) wołał z emfazą:

„Obudź się zatem mieszczaninie polski do wolności obywatelskiej, jak się obudził ongi mieszczanin niemiecki przeciw bucie rycerzy rabusi i książąt, jak się obudził mieszczanin flandryjski lub angielski i dali początek mocarstwowej potędze Niederlandów, Francyi, Anglii; przestań być małoletnim dzieciątkiem, wodzonem na pasku przez powołanych i niepowołanych opiekunów, stań się wolnym synem, współbudowniczym wolnej Polski!

Daleko, daleko jeszcze mieszczanom u nas do takiego przebudzenia i nie tacy wodzowie zdołają to sprawić, jak p. Krotoski, którego organ, wyliczywszy kandydatów mieszczańskich z Gniezna (gen. Muśnicki, dyr. Frankowski, dr Krotoski, p. Lenartowicz i proboszcz Kościelski) zachwala ich temi słowy: ...„trudno się w katolickiem społeczeństwie nie godzić na listę, na której postawiono **trzech sodalisów i księdza** katolickiego z zasłużonym i uwielbianym (aż!) przez Wielkopolskę Dowborem-Muśnickim, na czele“...

Zapewne, gdyby chodziło o dozór kościelny — to taka ocena kandydatów (z punktu widzenia ich sodalisostwa) byłaby może zachęcająca... Ale tu pono o ciało ustawodawcze chodzi...

Na wiecu tym przemawiał i sam generał. Pan generał, pan generał — ot słóweczek nie dobierał...

W paru zdaniach wyjaśniał: „Zaprosiło mnie Zjednoczenie mieszczańskie, przedstawiło mi swój program i przekonałem się, że ten program jest najlepszym ze znanych mi dotąd i najlepiej trafia mi do przekonania“...

I stał się p. generał mieszczaninem.

Tymczasem endecy zdołali zakasować mieszczan, pozyskawszy na swoje listy i — biskupa Sapiehę.

Listy z Włoch

Rozłam wśród socyalistów włoskich

Nadzwyczajny kongres włoskiej partyi socyalistycznej

(Od korespondenta „Naprzodu“)

Rzym, 5 października.

Onegdaj rozpoczął się w Rzymie XIX nadzwyczajny kongres włoskiej partyi socyalistycznej, na którym, jak to już uprzednio pisaliśmy, delegaci sekcyj mieli wypowiedzieć się w sprawie najbardziej żywotnej, to jest w sprawie wyeliminowania prawicy poza obręb partyi. Partya włoska podzielona wewnętrznie na cały szereg frakcyj niejednokrotnie różniczkujących się między sobą jedynie dzięki nazwie już od czasu ostatniego kongresu w Medyolanie, zewnętrznie dzieliła się na dwie grupy zasadnicze: prawica i lewica. Do drugiej należeli tak zwani maksymaliści hołdujący zasadom moskiewskiej międzynarodówki, jakkolwiek nie poczytujący się za komunistów oraz niedobitki komunizmu pozostałe w partyi po usunięciu się komunistów na Kongresie w Livorno; do pierwszej natomiast frakcya nosząca miano kolaboracyjnej oraz drobna frakcya centrystyczna stojąca na straży jedności partyjnej. Przywódcą duchowym i materyalnym pierwszej grupy jest **deputowany Filip Turati**, mający za sobą przeszło czterdzieści lat pracy partyjnej oraz nieskazitelną przeszłość socyalistyczną, przywódca drugiej Hyacynt Menotti Serrati, dotychczasowy redaktor „Avanti“, indywidualność podlegająca dyskusyom samych swych zwolenników, propagator rewolucyi bolszewickiej i główny sprawca reakcyi burżuazyjnej wcielonej w faszym.

Współżycie tych grup stało się niemożliwem jużto ze względu na zupełną bezczynność partyi w obliczu faszyzmu, jużto przez zasadnicze różnice w pojęciu taktyki działania organizacyjnego. Lewica dość wyraźnie od dłuższego czasu zapowiadała konieczność załatwienia ostatecznych wewnętrznych porachunków, aż nareszcie zarząd partyi pozostający pod bezpośrednim wpływem Serrati'ego i należący gremialnie do lewicy zadecydował przeprowadzenie na Kongresie nadzwyczajnym ekspulsyi prawicowców i ich zwolenników. Powtórzyliśmy pokrótce sytuacyę, zresztą wyczerpująco zillustrowaną w uprzednich listach celem uwydatnienia zjawiska z jakim dziś isto a jutra socyalistycznego we Włoszech musi się liczyć.

Kongres rzymski wykazał przedewszystkiem topnienie liczebne zorganizowanych, jakkolwiek Zarząd podał cyfrę 75.000, istotnie w obecnej chwili partya włoska liczy niewiele więcej, niż 64.000 członków zapisanych, podczas gdy w okresie Kongresu medyolańskiego ilość członków zbliżała się do 100.000. Z jednej strony reakcya faszyzmu, z drugiej zaś rozczarowanie w stosunku do akcyi organizacyjnej sprawiły to znaczne zmniejszenie się zapisanych. Już od pierwszej chwili obecni mieli wrażenie, iż zarząd partyi zdecydowanie doprowadzi do rozłamu i ucieknie się do wszelkich środków celem uzyskania ewentualnie fikcyjnej większości potrzebnej do zadecydowania o tak ważnym kroku. Wystąpienie Serrati'ego brutalne chwilami i pełne niedomówień, zwłaszcza w tych punktach, w których jego osobista odpowiedzialność zbyt wyraźnie na jaw wychodziła stało się wyznaniem wiary tych, którzy stali się socyalistami w okresie powojennym, kiedy socyalizm włoski stojąc u szczytu nieoczekiwanego rozwoju mógł i dawał zaszczyty i honory. Serrati wiedząc, iż właśnie dzięki niemu, dzięki jego ślepocie politycznej socyalizm włoski należący jeszcze w 1920 roku do najbardziej potężnych organizacyj jego rękoma wykopał sobie grób, w obliczu którego obecnie stanął, skwapliwie i jezuicko insynuował winę prawicy, która jakoby stała się przeszkodą do osiągnięcia tych celów, jakie on właśnie objawił proletaryatowi Włoch.

Umiarkowane i pełne godności socyalistycznej mowy reprezentantów prawicy rozumiejącej tragizm sytuacyi socyalizmu włoskiego znajdującego się w obliczu wroga atakującego na najprzeróżniejszych platformach, organizacye robotnicze nie wzbudziły powątpiewań w grupie socylistów powojennych zacietrzewionych fanatyków Moskwy i bolszewizmu już dzisiaj zdebolszewizowanego. Na innem miejscu podamy dwie charakterystyczne mowy pożegnalne Turati'ego i Serrati'ego, aby czytelnik mógł sam osądzić dwie postacie, z których jedna stoi twardo na gruncie doświadczenia i umiłowania ideału, a druga na gruncie własnych przeświadczeń dyktatorskich. Rozlam chciany przez Serrati'ego stał się nieuniknionym.

Frakcya lewicowa uciekła się do eksperymentu dowodząc aż nadto wyraźnie złej woli, jaka frakcyą tą kierowała. Głosy sprawdzone przez Komisye wyniosły w ogólnej liczbie 61.225 obecnych poza 3.180 powstrzymujących się od głosu. Podczas gdy w normalnych warunkach większość przewidywana powinnaby być oznaczona zgodnie z ogólną ilością obecnych, nie biorąc w rachubę zmniejszenia spowodowanego liczbą powstrzymujących się od głosu, na Kongresie rzymskim większość oznaczono jedynie biorąc w rachubę głosujących efektywnie, czyli 61.225.

Wybieg ten tłumaczy się faktem, iż lewica nie posiadająca absolutnej większości w normalnem pojęciu tego słowa, starała się o zmniejszenie średniej decydującej w nadziei, iż w ten sposób absolutna większość zostanie uzyskana. Nie pomógł więc protest prawicy, nie pomogło energiczne wystąpienie dep. Modigliani'ego demaskującego otwarcie manewr lewicowy. Głosowanie odbyło się według żądania lewicy, która już uprzednio manewrowała według własnych celów. Mianowicie Kongres zwołany ostatecznie w październiku odbył się po kilku miesiącach odkładań na podstawie mandatów sekcyi otrzymanych w czerwcu.

Rezultat głosowania jest następujący: za utrzymaniem jedności partyjnej:

Frakcya Baratono (jednościowców) 2689.
Frakcya centrystów 7166.
Frakcya kolaboracyjna 19.264.
Razem 29.119.

Za rozłamem:
Frakcya maksymalistów 25.329.
Frakcya III międzynarodówki 6777.
Razem 32.106.

Zatem większość głosująca na uchwałę rozłamową stanowi zaledwo 2987 głosów, z czego wynika, iż biorąc pod uwagę głosy powstrzymujących się, większść absolutna nie miałaby miejsca.

Consummatum est!...

Uchwała maksymalistów brzmi jak następuje:

„Wszyscy należący do frakcyi kolaboracyjnej, jak również ich zwolennicy zgadzający się na dyrektywy zawarte w manifeście tejże frakcyi oraz w uchwale zostaną wyrzuceni poza obręb partyi socyalistycznej włoskiej.

„Sekcye, grupy towarzyszy oraz poszczególni towarzysze, którzy jakkolwiek przyczynili się do akcyi niezgodnej z niniejszą uchwałą, lecz w ciągu dyskusyi doszli do przekonania, że decyzye zawarte w tej uchwale są zgodne z interesami proletaryatu i walki klasowej, są zaproszeni do wpisania się ponownego do Partyi zrekonstruowanej na podstawach wiadomych.“

Rezultat Kongresu rzymskiego stanowi bolesny cios zadany nietylko proletaryatowi włoskiemu, ale i proletaryatowi całego świata; akty wiwisekcyjne są zazwyczaj korzystne, o ile operacya odbywa się w warunkach pomyślnych. Warunki istnienia socyalizmu włoskiego w dobie obecnej nietylko nie należą do względnych, ale wręcz przeciwnie są jaknajgorsze; w tych warunkach wiwisekcya stanowi akt graniczący z obłędem samobójczym. Dla dobra proletaryatu włoskiego, który przeżywa w obecnej chwili jeden z najcięższych kryzysów, miejmy nadzieję, że sytuacya stworzona przez upór osobisty jednego indywiduum i przez ślepotę polityczną jego zwolenników, nie osłabi proletaryatu do tego stopnia, aby stał się łatwą ofiarą pułapek burżuazyjnych. Miejmy nadzieję, że, jak słusznie powiedział jeden z przedstawicieli prawicowych: maksymalizm przechodzi, a socyalizm pozostanie. W każdym bądź razie rozczłonkowanie partyi włoskiej na dwa, ewentualnie nawet trzy elementy (jakoby drobna frakcya centrystów licząca około 7.500 członków miała zamiar stworzenia własnego organizmu partyjnego), jest jednym z najbardziej godnych potępienia błędów, jakie dotychczas zostały popełnione. **Nic dziwnego** zatem, że faszyzm tryumfuje zwłaszcza, iż na czele tegoż faszyzmu stoi człowiek, którego charakter, upór i wola nie różnią się wiele od takowych cech właściwych Serrati'emu. Mussolini jednak wyszedł z partyi, nie rozłamał jej, Serrati pozostał w części partyi jemu całkowicie podporządkowanej, eliminując poza obręb organizacyi wszystko to, czem istotnie proletaryat włoski mógł się szczycić **dotychczas.**

Co się dzieje w Małopolsce Wschodniej

ZAMACHY NA POCIĄGI KOLEJOWE.

Wieczorem w ub. sobotę w chwili przejazdu pociągu pospiesznego Lwów-Warszawa przez most przed stacyą Żurawica koło Przemyśla nastąpiła silna detonacya, która spowodowała zakołysanie się pociągu. Gdy zatrzymano pociąg, stwierdzono, że zbrodnicza ręka podłożyła silną bombę, która wybuchając wyrwała dwa progi i szyny na moście. W pociągu stwierdzono, że lokomotywa została również uszkodzona koło cylindrów, latarnie sygnałowe uległy uszkodzeniu, wagony jednak napełnione pasażerami wyszły bez szwanku.

Tegosamego dnia wieczorem koło Sichowa pod Lwowem nieznani sprawcy strzelali z karabinów do pociągu Nr. 904, zdążającego ze Śniatyna do Lwowa. Kula zbiła okno w wagonie, a odłamki szkła zraniły Adama Palęczka, porucznika stanisławowskiej intendantury. Gdy pociąg zatrzymano dwóch żandarmów ze służbą kolejową wybiegło, aby ująć zamachowców. Nie ujęto jednak nikogo. W obu wypadkach zarządzono śledztwo.

ARESZTOWANIA ZA SABOTAŻ.

Policya w powiecie stryjskim aresztowała 52 osoby, rekrutujące się ze studentów i chłopów. Aresztowania te przeprowadzono we wsiach Daszowie, Dobrowlanach, Koniuchowie, Lublińcu i innych miejscowościach. Podczas rewizyi znaleziono rewolwery, karabiny i znaczną ilość materyałów wybuchowych. Aresztowani mieli się przyznać w śledztwe, że byli członkami bojówki mającej za zadanie palenie dworów i domów polskich, oraz stosowanie terroru. Pozatem mieli śledzić chłopów ruskich, którzyby odważyli się brać udział w wyborach do Sejmu.

Pomiędzy aresztowanymi znajdować się ma jeden ze sprawców zamachu dynamitowego na koszary policyi w Stryju, oraz sprawca morderstwa, popełnionego na osobie wójta w Dulibach. Ujętych odstawiono do sądu doraźnego w Stryju. Pozatem znajdują się w aresztach we Lwowie Michał Kozak i J. Syreńko, ruscy akademicy, którzy mieli przeciąć druty telegraficzne na przestrzeni Mszana—Zimna Woda.

Strejk docentów politechniki warszawskiej

Dzienniki warszawskie donoszą:

Wczoraj w godzinach popołudniowych odbyła się w Politechnice konferencya informacyjna, w której senat akademicki zdawał docentom sprawę z przebiegu starań, jakie przedsięwziął w celu uregulowania kwestyi poborów za docenturę.

Z wyjaśnień, udzielonych przez rektora Staniewicza, okazało się, że senat Politechniki jest pełen dobrych chęci, lecz pertraktacye jego ze skarbem prowadzone za pośrednictwem ministeryum wyznań religijnych i oświecenia publicznego napotykają na poważne trudności z powodu stanowiska tego wydziału ministeryum skarbu, który się sprawą poborów sił profesorskich i docentów zajmuje.

Zwłaszcza sprawa wytrącania za wakacye letnie i nieprzyznanie dodatków uniemożliwiła porozumienie.

Wprawdzie część docentów (a było ich wczoraj ogółem 17) zaofiarowała wobec tego swą pracę Politechnice bezinteresownie, traktując swą pracę jako misyę oświatową, lecz większość stanowisko to odrzuciła.

Wobec tego do porozumienia nie doszło i bezrobocie trwa.

Dawniejsze oblicze Cziczerina

Cziczerin, jako entuzyasta Słowackiego i czciciel inteligencyi

Prof. Zdziechowski, który dawniej znał obecnego kierownika polityki zagranicznej republiki sowieckiej, a wysoko cenił jako myśliciela, jego stryja Borysa Cziczerina, podaje w jednym z artykułów w „Słowie“ wileńskiem parę faktów o nim.

Przytoczymy tu niektóre:

Znałem go — pisze p. Z. — przed laty. Wszechstronnie wykształcony, z umysłem rozległym, równie się interesującym zagadnieniami polityki, jak filozofii, a wrażliwym na piękno artystyczne, on pierwszy z Rosyan a może i jedyny — odczuł czar tak obcej duchowi rosyjskiemu poezyi Słowackiego. Odczuł w tych ustępach, które mu prozą tłumaczyłem.

Pod wrażeniem ich zapragnął nauczyć się po polsku. „Jest to cudowne aż do szaleństwa — (eto do bezumja czudno) — pisał potem do mnie o Słowackim i Krasińskim — ten olbrzymi „Schwung“, to upojenie nieskończonością, melancholia, ten rozmach fantazyi, ten blask i ta wspaniałość barw! Podziwiasz Pan Shelleya, ale Shelley w porównaniu z nim to suchy pedant, jak wszyscy esteci angielscy“... Poezya polska nauczyła go sympatycznie sprawę polską rozumieć.

Z radością donosił mi o wydrukowaniu w Berlinie obu broszur swego stryja: „o kwestyi polskiej“ i „o Rosyi“ w przededniu XX wieku“. W obu tych szlachetnych protestach idealizmu rosyjskiego przeciw polityce ówczesnej upatrywał zapowiedź zwrotu w życiu politycznem rosyjskiem i zwycięstwo inteligencyi, gdy zaś „inteligencya — dowodził w liście z końca 1900 roku — dojdzie do wpływu na politykę, to poziomą praktyczność zastąpi ona wielkodusznością i tem wykaże, że jest rzeczywiście praktyczną; wszak siła moralna musi w końcu wziąć górę nad potęgami materyalnemi — i cisi, powiedziano w Ewangelii, odziedziczą ziemię“.

Dziwne przemiany przechodził ten człowiek — służący rządom, które nie złamały kapitalizmu, gdyż odżywa on pod ich okiem, ale zato wytępiły większą część inteligencyi.

UWAGI

Korfanty to tylko szelki

Powtórzymy tu strzępek zasłyszanej rozmowy:

— Korfanty na ósemce krakowskiej to tylko szelki.

— Szelki? Co to znaczy?

— Rzecz prosta: ma on podciągać do góry szanse Miarowskiego, kóry się pod nim znajduje. Inaczej opadłyby one odrazu! Same zytki poradzić nie mogły, nie podtrzymałyby... Trzeba było mocniejszego aparatu, ażeby je zastąpił.

Ale od zwykłych szelek różni się Korfanty tem, że w wielu punktach równocześnie da się użyć.

Składki

NA FUNDUSZ PRASOWY „NAPRZODU“ konsum „Samopomoc“ w N. Sączu 25.000 mk. Zygmunt Rendel 200 mk.

REPERTUAR

Teatr im. Jul. Słowackiego

Czwartek: „Marya Stuart“.
Piątek: „Marya Stuart“.
Sobota: „To co najważniejsze“ Jewreinowa.
Niedziela popoł. „Jutro pogoda“ Hopwood'a.
Wieczór: „To co najważniejsze“.
Poniedziałek popoł.: o godz. 3: „Marya Stuart“.
Wieczór: „Edukacya Bronki“.
Wtorek: „To co najważniejsze“.

Teatr „Bagatela“

Czwartek: „Wilki“.
Piątek: „Sublokatorka“.
Sobota popoł.: „Kobieta, która zabiła“ (50 proc. zniżone).
Wieczór: „Wilki“.
Niedziela popoł.: „Świt, dzień i noc“ (50 proc. zniżone).
Wieczór: „Sublokatorka“.
Poniedziałek: „Florette i Patapon“ (Premiera).

Teatr miejski Opera i Operetka

Czwartek: „Straszny dwór“.
Piątek: „Werther“.
Sobota: „Łabędź ze Wschodu“.

Z sali sądowej

Kraków, 12 października.

Starszy przodownik policyi i cudowna torba z dolarami

(k) Wczoraj przed wyjątkowym trybunałem w sądzie okręgowym karnym w Krakowie toczyła się rozprawa przeciwko 38-letniemu Joachimowi Szewczyszynowi, st. przodownikowi policyi w Bochni. Według aktu oskarżenia, dnia 26 kwietnia br. wsiedli do pociągu w Bochni, zdążającego do Krakowa, Leib Obarzański, Abraham Weinbaum i Moritz Seidner, wraz z kilku innymi kupcami. Weinbaum miał przy sobie walizę skórzaną, którą położył na przeciwnej ławce w przedziale III klasy. W chwili odjazdu pociągu wskoczył do przedziału, w którym znajdowali się wyżej wymienieni, st. posterunkowy policyi Szewczyszyn. Podczas jazdy zapytał Szewczyszyn jednego z jadących, czyja waliza leży na ławie, a gdy otrymał odpowiedź, że jest ona własnością Weinbauma, zaaresztował Obarzańskiego i Seidlera i przeprowadził ich do osobnego przedziału, gdzie też zabrał i walizę Weinbauma. Tam zrewidował Obarzańskiego i Seidnera, oświadczając im, że ma rozkaz przeprowadzenia przy nich rewizyi, gdyż podejrzani są o przewożenie bibuły komunistycznej, oraz dolarów. Gdy pociąg zbliżył się do stacyi Węgrzce, obwiniony polecił Obarzańskiemu wysiąść, a sam zabrawszy walizę Weinbauma, który pojechał dalej, poprowadził Obarzańskiego drogą w stronę pobliskiego mostu. Koło tego mostu usiedli na ławeczce. Szewczyszyn rozciął nożem walizę i oświadczył Obarzańskiemu, że szuka w niej papierów komunistycznych. Przerzuciwszy rzeczy, wyjął z nich przybory do modlitwy i wziąwszy „twilem“ do ręki, rozciął go i wyjął dolary, które były zaszyte w podszewce. Po dokonaniu tej „operacyi“ puścił na wolność Obarzańskiego i odszedł drogą w stronę Bochni. Weinbaum, zobaczywszy, że policyant zabrał mu walizę, powrócił następnym pociągiem do Bochni i starał się za pośrednictwem Kiwy Löwenbergera o zwrot dolarów. Löwenberger pertraktował z Szewczyszynem o zwrot dolarów i za tę fatygę miał wziąć kilka dolarów, resztę zaś, t. j. 273 dolary zwrócił Weinbaumowi. Zachodzi tu pewne nieporozumienie, gdyż Weinbaum twierdzi, że skradziono mu wtedy 526 dolarów, a Szewczyszyn zeznaje, że „skonfiskował“ tylko 426 dolarów. Na rozprawie Szewczyszyn tłómaczył się bałamutnie, raz przyznając się do winy, to znów wypierając się, aby zabrał z walizy Weinbauma dolary. Po zeznaniach świadków, którzy obciążyli Szewczyszyna, na wniosek obrony, celem przesłuchania dalszych świadków obwodowych, trybunał odroczył rozprawę. Trybunałowi przewodniczył s. s. o. Hubaczek, wotowali s. s. o. Kaczmarski i s. s. o. Klimecki, Oskarżał prokurator dr Gniewosz, bronił adw. dr Heski.

Kłusownik przy robocie

(k) Przed zwykłym trybunałem w sądzie okręgowym karnym w Krakowie odbyła się wczoraj rozprawa przeciw 25 letniemu Władysławowi Szubie, oskarżonemu o zbrodnię usiłowanego zabójstwa, kradzieży i przekroczenia patentu o noszeniu broni.

Dnia 11 lutego br. w czasie kontroli leśnej w lesie w Gorzkowie, w rewirze „Zapust“, posłyszał zarządca tego lasu, Jan Gawrzycki, strzał w odległości 300 kroków. Przypuszczając, że strzał pochodził od kłusowników, poszedł tam i zauważył nieznanego mężczyznę, idącego z karabinem na ręku i niosącego ustrzelonego i broczącego jeszcze krwią zająca. Gawrzycki udał się w ślad za kłusownikiem. Nieznajomy mężczyzna, usłyszawszy kroki za sobą, począł uciekać, a gdy był w odległości 80 kroków od Gawrzyckiego, odwrócił się i strzelił z karabinu w stronę ścigającego. Kula chybiła, a kłusownik zbiegł do wsi. Natychmiastowe dochodzenia policyi stwierdziły, że kłusownikiem tym był Szuba.

Na wczorajszej rozprawie Szuba tłómaczył się, że strzelał dlatego w lesie, iż chciał wypróbować karabin. Na drodze zauważył zająca zabitego, więc podniósł go i zabrał ze sobą. Strzał do Gawrzyckiego był przypadkowy, gdyż uciekając potknął się i karabin wypalił.

Po przeprowadzonej rozprawie trybunał uwolnił Szubę od zbrodni usiłowanego zabójstwa, a skazał go za kradzież i przekroczenie patentu o noszeniu broni na 3 miesiące aresztu. Trybunałowi przewodniczył s. s. o. Warzeszkiewicz; wotowali s. s. o. Fedorowicz i s. s. o. Resensen, oskarżał prokurator Sozański, bronił oskarżonego adw. dr Zakrzewski.

W niedzielę 15 b. m. o godzinie 10 rano odbędzie się w sali Sokoła, ulica Wolska

Publiczne Zgromadzenia wyborcze.

„O zadaniach przyszłego Sejmu"

mówić będą tow.: poseł dr Zygmunt **Marek**, **Jan Englisch**, dyrektor Kasy chorych, oraz **Chudzik**, prezes Związku zawodowego kolejarzy.

Wyborcy i Wyborczynie! Jawcie się masowo na zgromadzenu!

Krakowska Rada Robotnicza PPS.

KRONIKA

Kraków, 12 października.

Czy to jest zadaniem Agencyi Wschodniej?

W rozesłanych we środę dziennikom telegramach Agencyi Wschodniej mieści się między innymi następujący:

„**Wiedeń.** (AW). Ofenzywa socyal-demokratów wiedeńskich przeciw układowi genewskiemu, jest skierowaną przeciw osobie dra Seipla i jego działalności w Genewie. Pogłoski rozszerzane przez socyal-demokratów, że partya opracowała plan finansowy, czyniący kredyty zagraniczne zbędnemi, są zwyczajnym humbugiem."

Zapytujemy kierownictwo Agencyi, czy podobnie tendencyjną wiadomość, która jest dosłownym przedrukiem z „Neues Wiener Journal", jest informacyą, czy też napaścią. Czy wiedeński korespondent Agencyi Wschodniej stoi na żołdzie ks. Seipla, że uważa się za powołanego do wydawania sądu o wielkiej partyi politycznej i czy krakowskie kierownictwo Agencyi nie uważało za stosowne wiadomość tę, jeżeli już ją odebrało, schować w swem archiwum?

—ooo—

Wycieczka ekonomiczna przedstawicieli Serbów, Kroatów i Słoweńców w Krakowie

Dzisiaj we czwartek o godzinie 9.45 rano przyjeżdża do Krakowa z Borysławia delegacya ekonomiczna Serbów, Kroatów i Słoweńców, z b. ministrem skarbu dr Jankovicem na czele. Misyi towarzyszy minister pełnomocny i poseł nadzwyczajny Okęcki. Cel przyjazdu misyi jest zawarcie traktatu handlowego z Polską. Rokowania odbywać się będą w Warszawie w dniach 14, 15, 16 bm.

Misya była przyjmowaną we Lwowie przez miasto, władze i przedstawicieli przemysłu i handlu. Goście zwiedzili miejscowe fabryki, byli obecni na ćwiczeniach w tym celu przygotowanych przez 6 pułk artyleryi ciężkiej oraz 14-ty pułk ułanów. Na cześć gości Izba handlowa wydała bankiet. Po drodze wycieczka zatrzymała się w okręgu naftowym. W skład wycieczki wchodzą: b. minister skarbu dr Jankovic z żoną, poseł do parlamentu dr Secerow, delegat ministerstwa przemysłu i handlu dr Rodosavljewic, delegat min. skarbu dr Żyvkovic, delegat min. rolnictwa dr Stojkovic z żoną, z poselstwa w Warszawie dr Lazarewic, minister pełnomocny i poseł nadzw. p. Okęcki w Belgradzie, radca min. spraw zagranicznych dr Żelisławski, delegat min. przemysłu i handlu dr Minnich, delegat min. spraw zagr. Miciukiewicz i Rogowski.

—ooo—

SPRAWY SZKOLNE W KRAKOWIE. Na środowem posiedzeniu miejskiej rady szkolnej przedłożył insp. szk. Dobrzański sprawozdanie o wpisach do szkół powszechnych i wydziałowych, z którego wynika, że do szkół tych uczęszcza 22.055 dzieci, z tego 9815 chłopców a 12.240 dziewcząt. Wedle wyznania jest rzym. kat. 16.551, gr. kat. 30, prawosławnego 8, ewangelickiego 66, mojżeszowego 5401. Klas jest 493 z tego 130 uczy się popołudniu. Brak 7 budynków szkolnych. W dyskusyi rm. tow. dr Müller domagał się opróżnienia budynków szkolnych przez wojskowość i nadbudowy kilku budynków szkolnych. Wiceprez. Rolle oświadczył, że wojskowa fabryka protez opuszcza budynek szkolny przy ul. Szlak, natomiast z budynku szkolnego przy ul. Szlak (męskiej), wojskowość nie chce usunąć inwalidów, przeciw czemu gmina będzie musiała wystąpić w drodze sądowej. Dalej gmina zamierza wybudować kilka baraków szkolnych. Następnie dokonano kilku nominacyj tymczasowych nauczycieli oraz założono protest przeciwko narzuceniu przez kuratoryum szkolne kilku latających sił nauczycielskich na zastępstwa chorych, gdyż to należy do kompetencyi rady szkolnej. Odmówiono załatwienia podania w sprawie odstąpienia sal szkolnych na kursa maturyczne i handlowe dla dorosłych, wydano opinię w sprawie kwalifikacyj kandydatów na posady w szkołach, w których prawo prezenty przysługuje gminie m. Krakowa. W końcu poruszono sprawę kursu dla nauczycieli fizycznego wychowania, śpiewu i gimnastyki.

ZMARŁ znany a zasłużony i powszechnie poważany księgarz w Krakowie S. A. Krzyżanowski, przeżywszy lat 86. Był on seniorem krakowskich księgarzy. Księgarnię po nim prowadzi jego syn Maryan. Starszy zaś syn Adam jest profesorem ekonomii politycznej na Uniwersytecie Jagiellońskim.

Cukier miejski

Kogo najwięcej oburza widok ogonków przed miejscami sprzedaży cukru miejskiego? Oburzają się kupcy, że ich ominęła gratka, że gmina nie chce dopuścić, aby cukier za dawnymi wzorami znikł, zanim konsumenci będą mieli sposobność go oglądać. Kongregacya kupiecka rozsyła do dzienników rozpaczliwe żale, że kupcy cukru nie dostali na sprzedaż, lecz że go dano konsumom. Rzeczywiście tak się stało. W Krakowie jest 20 kilka konsumów (Proletaryatu, Zespołu urzędniczego, kolejarzy, żydowskie itd.), które cukier sprzedają, co wraz z dwoma miejscami sprzedaży magistratu czyni około 30 miejsc sprzedaży. Kto się ciśnie w ogonku, składa tem dowód, że nie jest członkiem konsumu, a takich — otwarcie mówiąc — niedołęgów jest niestety jeszcze dość wśród inteligencyi i robotników.

Za kilka dni zresztą te ogonki znikną, gdyż magistrat otrzyma znaczne transporty cukru z zamówionych 70 wagonów (grysikowego i kostkowego), a równocześnie urządzi nowe miejsca sprzedaży na pl. Jabłonowskich i w Podgórzu. Zauważyć należy, że cukier ten jako pochodzący ze starych zapasów jest daleko tańszy aniżeli cukier, wyprodukowany w obecnej kampanii.

AKCYA TA NIE PODOBA SIĘ KUPCOM KRAKOWSKIM

(k) Wczoraj w dalszym ciągu odbywała się sprzedaż cukru miejskiego dla ludności Krakowa. Olbrzymie ogonki zataczały kręgi przed dwoma na razie lokalami sprzedaży cukru, przy wieży ratuszowej i przy akcyzie w ul. Kopernika. Jak się dowiadujemy, w najbliższych dniach otwarte będą nowe lokale sprzedażne w Podgórzu i w Krakowie na placu Jabłonowskich. W ogonkach w dniu wczorajszym agitowali jacyś wyrostki, aby sprzedaż cukru miejskiego powierzyć kupcom. Jest to akcya naszych kupców, którym się nie podoba tania sprzedaż cukru miejskiego.

Urzędowe obiady w restauracyach

(k) Stosownie do ostatnio powziętej decyzyi magistratu, restauratorzy krakowscy będą musieli przedkładać do zatwierdzenia cenniki potraw i napojów. W najbliższych więc dniach po porozumieniu się restauratorów i kawiarzy w Stowarzyszeniu gospodnio-szynkarskim, przedstawią oni cennik dla czterech kategoryi restauracyj i kawiarń. Zaznaczyć bowiem należy, że na onegdajszem posiedzeniu komisyi cennikowej Rady m. Krakowa, stwierdzono, że w tej samej kategoryi restauracyj i kawiarń, ceny potraw i napojów różnią się znacznie od siebie. Wskutek tego więc komisya cennikowa poleciła reprezentantom przedsiębiorstw gospodnio-szynkarskich, aby w najkrótszym czasie przedstawili do zatwierdzenia ujednostajnione cenniki. Również postanowiono wprowadzić w Krakowie wzór Warszawy t. zw. obiady urzędowe, złożone z zupy i mięsa, po cenach niskich i jednakich we wszystkich restauracyach w oznaczonych godzinach. Restauratorzy na to się zgodzili i przyjdą na najbliższe posiedzenie cennikowe z odpowiednimi wnioskami. Z naszej strony musimy zaznaczyć, że niektóre restauracye, a szczególnie kawiarnie, co godzinę zmieniają ceny, a nawet nie uwidoczniają ich w cennikach. Na kontrolę tych panów, po zniesieniu urzędu walki z lichwą niema sposobu, gdyż policya i miejski urząd targowy, zapomnieli o swych obowiązkach.

Projekt świadectw przedślubnych

Współpracownik warszawskiego „Kuryera Polskiego" miał wywiad z prof. dr Żurawskim w min. zdrowia publicznego na temat świadectw przedślubnych. Dr Ż. podkreślił, że obok leczenia chorych wenerycznych, trzeba usilnie kłaść tamę przekazywaniu choroby.

Projekt ustawy, uchwalonej przez sejmową podkomisyę zdrowia, postanawia, że osoby mające wstąpić w związki ślubne winny **przedstawić świadectwa zdrowia**. Artykuł piąty projektu ustawy o walce z chorobami wenerycznemi brzmi: „zabrania się wstępować w związki małżeńskie osobom chorym na choroby weneryczne w czasie trwania tych chorób".

Projekt min. zdrowia nie jest czemś odosobnionem i oryginalnem. Ameryka północna zaprowadziła w niektórych stanach obowiązek przedstawiania świadectw przedślubnych. W stanach: Indiana, Mhigan, New-York, Oregon, Utah i t. d. obowiązek ten istnieje dla obydwóch stron; w stanach zaś North-Dacota, Virginia i Washington — tylko dla mężczyzn.

Ustawa szwedzka z roku 1918 wprowadza częściowo świadectwa przedślubne w formie przepisu o zgłaszaniu przeszkody przeciwko małżeństwu.

Ważnym punktem ustawy o walce z chorobami wenerycznemi będzie przepis, przewidujący **karę kryminalną za świadome zakażenie kobiety.** Przepis taki zawierają wszystkie zagraniczne ustawy o walce z chorobami wenerycznemi.

Po uchwaleniu projektu ustawy w sejmowej podkomisyi zdrowia, przyjęcie ustawy w komisyach: zdrowia, skarbowo-budżetowej i prawnej jest już tylko kwestyą formalną.

Byłoby rzeczą nadzwyczaj pożądaną — dodał dr Żurawski — aby prezes komisyi zdrowia postarał się o to, żeby ustawa o walce z chorobami wenerycznemi była przedmiotem obrad sejmowych już na najbliższych posiedzeniach sejmu. Po rozwiązaniu się bowiem dzisiejszego sejmu, sprawa świadectw przedślubnych utknęłaby na martwym punkcie i musiałaby zostać na dłuższy okres czasu złożona ad acta. Byłoby to niepowetowaną szkodą dla ogółu ludności i paraliżowałoby w dużym stopniu nasze wysiłki w walce z chorobami wenerycznemi.

Rozjuszony buhaj w aptece

Z wędrówki tego zwierzęcia po ulicach Paryża

Na przedmieściu paryskiem la Villette znajduje się olbrzymia rzeźnia bydła, znana na całym świecie i dorównująca swoimi rozmiarami amerykańskim. Codziennie w godzinach porannych w stronę la Villette wędrują liczne stada nierogacizny, zwożonej z całej Francyi na dworce towarowe Paryża.

Szczególnie każdy poniedziałek obfituje w olbrzymie transporty. Przez ulice przeciągają od samego rana całe tabuny krów, wołów i innej zwierzyny. I oto ostatniego poniedziałku ze stada wołów, przechodzących obok urzędu policyjnego w la Villette, odłączył się rozjuszony buhaj. Pędząc na oślep poprzez stada szerzył nieporządek i chaos. Bydło się rozbiegło. A buhaj począł królować, siejąc panikę pomiędzy publicznością.

Kilku odważniejszych mężczyzn rzuciło się przeciw rozszalałemu zwierzęciu. Ale buhaj, podniecony okrzykami, rozniósł wszystkich na rogach, raniąc i kalecząc kilkanaście osób. Po drodze przewrócił parę straganów i budek, wpadł poprzez oszklone drzwi do apteki, poczem znowu znalazł się na ulicy i trotuarze. Policya była bezbronna, nie mogąc zrobić użytku z broni. Wreszcie udało się go zamknąć w pewnym podwórzu, skąd spętanego odprowadzono do la Villette na pieczeń.

W SPRAWIE MIĘDZYMIASTOWYCH ROZMÓW TELEFONICZNYCH dyrekcya poczt wyjaśnia: Na liczne zażalenia Abonentów telefonicznych, iż przy zamawianiach rozmów międzymiastowych (miejsce zgłoszeń Nr. 7777) są specyalnie gorzej obsługiwani przez tutejszą centralę, jak inni abonenci, wyjaśnia się, iż z chwilą połączenia się abonenta ze stacyą telef. Nr. 7777, służącą do zamawiania rozmów międzymiastowych, otrzymuje centrala tylko sygnał świetlny, z którego nie może poznać, kto woła, lecz dopiero po zgłoszeniu się dowiaduje się od abonenta, kto żąda połączenia międzymiastowego. Jest prze to rzeczą wykluczona, aby ktoś z abonentów mógł być specyalnie przez centralę forytowanym względnie postponowanym, czy szykanowanym. Dyrekcya stara się usilnie, aby abonenci zamawiający telefoniczne rozmowy miedzymiastowe byli obsłużeni możliwie jak najspieszniej. Jeśli jednak telefonistka nie zgłasza się natychmiast na wołanie, to tylko dlatego, że jest w danej chwili zajęta przyjmowaniem zamówienia od innego abonenta, który predzej lub nawet równocześnie dzwonił. Celem umożliwienia abonentom jak najszybszego skomunikowania się z centralą telefoniczną przydzielono do centrali tyle sił, ile w danych warunkach technicznych do miejsca pracy przydzielić było można. Mimo to jednak widzi się dyrekcya zniewoloną zwrócić się do abonentów, aby zechcieli po wydaniu sygnału cierpliwie oczekiwać zgłoszenia się centrali, gdyż jest rzeczą niewykonalną, aby centrala mogła równocześnie bezzwłocznie większej ilości abonentów odpowiedzieć.

Z TEATRU J. SŁOWACKIEGO. Na sobotę przygotowuje teatr im. Słowackiego niezwykłą nowość rosyjską. Atrakcyjny utwór, który według autora będzie „dla jednych dramatem a dla drugich komedyą", obfituje w kapitalne sytuacye i role na czele z główną wielokrotna: Parakleta, dra Fregoli, Wróżki, Arlekina i Mnicha, kreowanej przez reżysera sztuki p. Nowakowskiego. Następną nowością, przygotowywaną na sobotę 21 bm., będzie komedya duńskiego pisarza Swena Lange „Głos nieletnich". Kameralny ten utwór obejmuje problem psychiki rozwijającego się erotycznie dziewczęcia. „Głos nieletnich" reżyseruje dyr. T. Trzciński.

Z TEATRU BAGATELA. Najnowsza premiera „Wilki" Romain Rolanda powtórzona będzie w sobotę wieczorem, ustępując miejsca „Sublokatorce" A. Grzymały-Siedleckiego. W sobotę pop. po cenach 50 proc. zniżonych „Kobieta, która zabiła" z pp. Kozłowską i Węgierko. Najbliższa nowością będzie „Florette i Patapon" arcywesoła farsa M. Hennequin'a. Premiera w poniedziałek. Bilety już są do nabycia w kasie teatru.

OPERA I OPERETKA. Dziś we czwartek „Straszny dwór". Partyę Stefana odśpiewa p. Wesołowski. Celem zaznajomienia jak najszerszych warstw Krakowa z twórczą muzyką Masseneta, granym będzie w piątek „Werther" po cenach zniżonych. W sobotę operetka Hollaender'a „Łabędź ze Wschodu".

KONCERT KAZIMIERZA SKOCZYLASA będzie niemałą atrakcyą dla naszego miasta. Usłyszymy piękny bas Skoczylasa nietylko w aryach z oper — także i o dramatycznem napięciu — ale i w melodyjnych pieśniach kompozytorów nowszej doby. Obecność przy fortepianie dyr. Bolesł. W. Walewskiego daje młodemu śpiewakowi mistrzowski akompaniament, a tem samem warunki jak najlepszego przedstawienia się Skoczylasa publiczności krakowskiej. Bilety w przedsprzedaży w księgarni Krzyżanowskiego, Linia A—B.

KONCERTY. Arnold Földesy, najsławniejszy dziś czelista, wystąpi w Krakowie tylko jeden raz w poniedziałek 16 bm. Bilety są do nabycia u Braci Lipskich, Sławkowska 8. Adam i Ewa Didur wystąpią po raz ostatni przed powrotem do Ameryki w poniedziałek 23 bm. Fryderyk Lamond sławny pianista, wystąpi tylko jeden raz we wtorek 24 bm. Bilety na koncert tego znakomitego artysty są już do nabycia u Braci Lipskich, Sławkowska 8. Wszystkie powyższe koncerty urządza krak. biuro koncertowe E. Bujański.

ALFRED HOEHN, pianista, genialny odtwórca dzieł Chopina, uznany przez krytykę warszawską (Szopski, Niewiadomski, Rosenzweig za rywala Paderewskiego i Hoffmanna) wystąpi w Krakowie w wielkiej sali Starego Teatru we wtorek 17 bm. z programem poświęconym twórczości Chopina. Bilety po Mk. 500, 1000 i 1500 do nabycia w kasie zamawiań firmy Leserkiewicz (plac Szczepański 2, obok Starego Teatru). Arrangement: krajowe biuro teatralne i koncertowe Witold Herget.

EGZAMIN KWALIFIKACYJNY DLA NAUCZYCIELI SZKÓŁ POWSZECHNYCH przed komisyą egzaminacyjną w Krakowie rozpocznie się 19 października w szkole męskiej im. Jana Kochanowskiego, ul. Loretańska 16.

POSIEDZENIE TOW. PRZYJACIÓŁ DZIECI odbędzie się w piątek 13 bm. o 5 popoł. przy ul. Karmelickiej 8.

Z KRAKOWSKICH STOSUNKÓW MIESZKANIOWYCH. W domu przy ul. Krupniczej 13 mieszka funkcyonaryusz kolejowy G. z rodziną. „Mieszkanie" mieści się w piwnicy, o kamiennej posadzce, ze ścian ścieka woda, zamiast szyb szmaty w oknach, drzwi do połowy pogryzione przez szczury. Dom ten jest własnością wdowy po prof. Braunie. Śp. Braun przyrzekał kilkakrotnie G., że jak tylko jakieś mieszkanie, bodaj jedna stancya, się opróżni, natychmiast mu je da. Tymczasem prof. B. umarł, a wdowa opróżnione przez dra Żeleńskiego kilkupokojowe mieszkanie sprzedała jakiejś pani Michnik z Wiednia, która prowadzi tam „Holzgeschäft", czekając na przybycie mebli z Wiednia. Biedny człowiek w tej norze przechodzi straszne męki i niema widocznie żadnego dlań ratunku. Takie to stosunki w stołecznem mieście Krakowie, siedzibie najwyższej kultury polskiej!

CO LUDZIE GUBIĄ? Na murach miasta Krakowa rozlepiono obwieszczenie z wykazem rzeczy znalezionych w miesiącu maju, czerwcu, lipcu i sierpniu b. Właściciele zgubionych rzeczy mogą się zgłaszać po odbiór do biura wydziału V magistratu. Między znalezionemi rzeczami znajdują się torebki damskie, portfele z pieniędzmi, jeden bucik damski, sztylet, boa, walizy, kosze, książka pod tyt. „Ona", spodnie, 7 sztuk kalesonów, oraz 4 psy różnej maści itp.

PRZERWANA PODRÓŻ KRAKOWSKICH KIESZONKOWCÓW. Policya w Granicy aresztowała kilku kieszonkowców z Krakowa, którzy wyjeżdżali w świat na występy gościnne. Są to: Franciszek Ciułek l. 24, Józef Motal l. 22, Maryan Lasko l. 25, Tadeusz Króliński l. 18, Stefan Sternal l. 21 i Tadeusz Sternal l. 24. Wszystkich odstawiono do aresztów policyjnych w Krakowie.

SPÓLNICZKA KRADZIEŻY ZŁOTA DENTYSTYCZNEGO POD KLUCZEM. W związku z kradzieżą w pracowni dentystycznej p. Leopolda Goldberga w Krakowie, aresztowała policya spólniczkę tej kradzieży 30-letnią Zofię Gądek. Po przeprowadzonem dochodzeniu Gądkównę odstawiono do więzień sądu okregowego.

ZAMACH SAMOBÓJCZY LEKARZA. Onegdaj we własnem mieszkaniu usiłował pozbawić się życia wystrzałem z rewolweru Wł. K., lekarz krakowski. Desperata przewieziono w ciężkim stanie do szpitala św. Łazarza na oddział chirurgiczny. Powodem rozpaczliwego kroku był rozstrój nerwowy.

WIELKIE ZBIEGOWISKO miało miejsce wczoraj na rogu ul. Stradom i Dietlowskiej. Z tramwaju, jadącego w stronę Podgórza wyskoczył nieznanego nazwiska chłopiec i upadłszy na bruk, omdlał. Przy omdlałym chłopcu zebrały się takie tłumy, że pogotowie ledwie mogło sobie utorować drogę do chorego. Chłopca przewieziono karetką pogoto wia do szpitala, lecz ten, gdy karetka zajechała przed drzwi szpitala zerwał się z noszów i zbiegł. Zaznaczyć należy, że wypadki potłuczenia przy wyskakiwaniu z wozów tramwajowych zdarzają się obecnie nieustannie, z powodu karygodnego wyskakiwania z wozu w czasie jazdy. Mimo, że konduktorzy tramwajowi przestrzegają publiczność przed tego rodzaju eksperymentami, wypadki są coraz częstsze.

—ooo—

Z POLSKI

ODMOWA SPRZEDAŻY CUKRU. Warszawski „Kuryer Polski" pisze: Przed paru dniami podaliśmy listę sklepów, właściciele których nabyli cukier kostkowy w domu handlowym „Majzel i Urbach" przy ul. Sapieżyńskiej. Zdawało się, iż wobec tak dokładnych informacyj, dostarczonych przez wspomniany dom handlowy, nie zajdzie takt domowy sprzedaży cukru. Tymczasem do oddziału walki z lichwą wpłynęło już kilka skarg tego rodzaju, główne na właścicieli sklepów, którzy nabyli w firmie „Majzel i Urbach" większe ilości cukru. Po sprawdzeniu powyższych zażaleń, winni pociągnięci będą do odpowiedzialności i ukarani w trybie administracyjnym.

ODSŁONIĘCIE POMNIKA KS. JÓZEFA. Komitet budowy pomnika księcia Józefa Poniatowskiego projektuje odsłonić pomnik w kwietniu roku przyszłego w rocznicę bitwy pod Raszynem.

WSZECHPOLSKA WYSTAWA DROBIU, mająca odbyć się 24—26 listopada b. r., cieszy się wielkiem zainteresowaniem. Szerokie sfery społeczeństwa będą miały możność podziwiać oraz nabywać na wystawie okazy drobiu, gołębi i królików, wystawione przez najwybitniejszych polskich hodowców. Wystawa odbywać się będzie w Warszawie przy ul. Bagatela 3.

Z SIENIAWY piszą nam: Dnia 8 bm. odbył się wiec obywateli miasta Sieniawy i okolicy, spowodowany rozpaczliwem położeniem powiatu sądowego sieniawskiego, odciętego od świata z powodu zerwania na wiosnę b. r. mostów na Sanie (Leżachów i Ubieszyn). Mostów tych, mimo przeznaczonych na odbudowę przez rząd funduszów, pomimo ofiarności tak ze strony właścicieli lasów w dostarczeniu po minimalnej cenie materyałów, jak i mieszkańców wsi nadbrzeżnych po jednej i drugiej stronie Sanu w bezpłatnej robociźnie i bezpłatnych furmankach, do dziś dnia skutkiem bezprzykładnej opieszałości ze strony urzędu budowlanego w Jarosławiu jeszcze nie odbudowano, a zaledwie tylko wstępne roboty wykonano. Zachodzi obawa, że to, co dotychczas przy mostach wykonano, pójdzie z pierwszą większą wodą na marne, a cały powiat sieniawski zostanie w zimie zupełnie odcięty od świata tak, że ani nie będzie w stanie sprowadzić niezbędnych artykułów do życia, jakoteż materyałów do odbudowy zniszczonego miasta, ani wywozić produktów rolnych, bo i tak dotąd bardzo utrudniona komunikacya zapomocą promów z nastaniem zimy zupełnie ustać będzie musiała. Na skutek jednomyślnej uchwały wiecu wysłano odpowiedni memoryał do ministerstwa robót publicznych.

—ooo—

Z ZAGRANICY

CHOROBA LENINA. Z Moskwy donoszą: Lekarze nie rokują Leninowi ani długich lat życia, ani intenzywności w pracy. Nie wolno mu pracować ponad 2 do 3 godzin dziennie, ponieważ dłuższa praca może zaostrzyć sklerozę naczyń krwionośnych w mózgu i wywołać recydywę.

Krwawa zemsta zakochanego

Fatalny koniec miodowych miesięcy

Szczęśliwa 18-letnia małżonka Iry Dora Prentice święciła tylko 3 z rzędu dzień swego miodowego miesiąca. Dzień był podwójnie uroczystym, gdyż był także dniem ślubu jej matki. Obie tedy oblubienice podejmowały licznych gości i robiły przegląd otrzymanych prezentów. Nastrój był bardzo lekki i serdeczny, jak zresztą w podobnych sytuacyach bywa, gdy do bawialni wszedł p. Frank Fowler, niegdyś wielbiciel miss Izy i niedoszły jej narzeczony. P. Frank nie cieszył się snadź wzajemnością p. Izy, skoro spotkał go los Arlekina, ale z losem tym zdawał się być w zgodzie. Któż jednak zdoła zbadać tajniki duszy ludzkiej, a tym więcej duszy zakochanego. Widać szczęście p. Izy zabolało p. Franka. Widać chciał zniszczyć to serce, które nigdy dlań nie biło. Chwycił więc za rewolwer i, ku osłupieniu zebranych wymierzył cios śmiertelny właśnie w samo serce młodziutkiej Izy, odbierając ją mężowi i światu.

Obecnie zazdrosny wielbiciel czeka wyroku sądu angielskiego który niechybnie zastosuje tu starą zasadę — śmierć za śmierć — nie powodując się żadnemi okolicznościami sentymentalnemi.

—ooo—

Sejm śląski

(PAT) Katowice, 11 października.

OTWARCIE SEJMU.

Wczoraj odbyło się w sali województwa uroczyste otwarcie sejmu śląskiego przez prezydenta ministrów dra Nowaka. Przewodnictwo objęła najstarsza wiekiem posłowa Omańkowska, na sekretarzy powołano najmłodszych posłów Szymkowiaka i Fojkisa. Odczytano następujący **telegram od Naczelnika Państwa:**

„Warszawa, Belweder, 9 bm. W uroczystym dniu otwarcia pierwszego Sejmu wojewódzkiego Górnego Śląska witam serdecznie przedstawicieli prastarej tej polskiej dzielnicy zebranych dla obrad nad zapewnieniem jej gospodarczego i kulturalnego rozkwitu, życząc im owocnej pracy. Ślę za ich pośrednictwem pozdrowienie całej ludności Górnego Śląska, która okazała tyle hartu i wytrwała w ujawnionej swej woli należenia na zawsze do Rzeczypospolitej Polskiej zjednoczonej. **Piłsudski.**"

Następne posiedzenie w **piątek.**

KLUB PPS

wybrał przewodniczącym posła Biniszkiewicza, zastępcą posła **Adamka**, sekretarzami posłów Mokrego i Rumpfelta.

OBRADY NAD REGULAMINEM

Dziś w godzinach popołudniowych odbyło się pierwsze posiedzenie komisyi regulaminowej. Przewodniczącym obrano posła Rumpfelta (PPS), wiceprzewodniczącym posła Sabasa. Referentem na plenum wyznaczono posła Korfantego. Komisya przyjęła 39 paragrafów na ogólną liczbę 69 projektu regulaminu.

Zakaz sprzedaży alkoholu w tygodniu wyborczym

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu"). Wojewoda warszawski nakazał rozplakatować rozporządzenie o całkowitym zakazie sprzedaży alkoholu w czasie od 1 do 5 i od 10 do 12 listopada. Za przekroczenie tego zakazu grozi w pierwszym razie kara miesiąc aresztu albo 20 tysięcy grzywny, w drugim wypadku 3 miesiące aresztu lub 100 tysięcy grzywny.

Rada ministrów

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu"). Prezydent Nowak wrócił wczoraj z Katowic. Na wieczór zwołano posiedzenie Rady ministrów, które będzie poświęcone sprawom związanym z pobytem ministrów na Górnym Śląsku.

O pas neutralny między Polską a Litwą

Warszawa (AW.) Specyalna komisya Ligi Narodów ukończyła objazd pasa neutralnego między Polską a Litwą kowieńską. W tych dniach, komisya udaje się do Genewy, aby przygotować projekt likwidacyi pasa neutralnego. W ciągu całego objazdu komisya spotykała się wszędzie z przedstawicielami ludności miejscowej, która jednogłośnie domagała się jak najrychlejszego zlikwidowania pasa neutralnego i **przyłączenia go do Polski.** Również na miejscu komisya przekonała się o gwałtach dokonywanych na ludności pasa neutralnego przez partyzantów litewskich i regularne wojska litewskie. Wyniki prac komisyi będą złożone w Lidze Narodów. Według przewidywań dzienników odcinek kolejowy Orany—Rudziszki będzie całkowicie przyznany Polsce.

Strejk telefoniczny w Warszawie

Warszawa (AW). W związku ze strejkiem w telefonach warszawskich udała się wczoraj delegacya telefonistek do ministra poczt. Na dzisiejszem zebraniu Rady ministrów rozważana będzie sprawa powyższego strejku.

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu"). Strejk w telefonach trwa dalej. Pomimo ogłaszanego przez zarząd Towarzystwa „Cedergren" lokautu, telefoniści są na miejscu, czekając na powrót ministra pracy Darowskiego, po którym spodziewają się, że potrafi zatarg załatwić.

Miedzynarodowa konferencya pracy

Genewa. (PAT). Przed otwarciem międzynarodowej konferencyi pracy zbierze się Rada nadzorcza międzynarodowego urzędu pracy. Rada nadzorcza ma także zamianować członków komisyi rolniczej. Wreszcie Rada nadzorcza zajmie się sprawą oficyalnego języka międzynarodowego urzędu pracy oraz ostatniemi przygotowaniami do międzynarodowej konferencyi pracy, która odbędzie się 18 bm. w Genewie.

Najwyższa szybkość lotnicza

Paryż (PAT). „New Jork Herald" donosi z Nowego Jorku, że lotnik amerykański, por. Mugham, dokonał na swym aparacie lotu z przeciętną szybkością 220'46 mil angielskich na godzinę, ustanawiając w ten sposób nowy rekord światowy szybkości.

Akcya rządu niemieckiego przeciw spadkowi marki

Wiedeń (AW). Z Berlina donoszą, że rząd Rzeszy ma zainicyować akcyę, celem wstrzymania dalszego spadku marki niemieckiej na międzynarodowych targach pieniężnych.

Paryż (AW). „Temps" i „Liberte" wyrażają życzenie, aby komisya reparacyjna zajęła się sprawą katastrofalnego spadku marki niemieckiej, ponieważ obawiają się tutaj, że świadczenia niemieckie w naturze staną się tak samo niewykonalne, jak i spłata długów niemieckich w złocie. Deprecyacya marki niemieckiej zakwestyonuje przeprowadzenie wszystkich dotychczas zawartych układów.

Proces morderców Rathenau'a

Lipsk (AW.) Wczoraj przesłuchiwano głównych świadków w procesie przeciw mordercom Rathenau'a a mianowicie szofera Rathenau'a i siostrę miłosierdzia, która pierwsza udzieliła pomocy Rathenauowi. Nadto przesłuchiwano 18-letniego gimnazjalistę Stubenraucha, który już przed 3 laty pierwszy podał projekt zamordowania Rathenau'a. Senzacyę wywołała wiadomość, że studenta tego uwolniono od wszelkiej odpowiedzialności, głównie z tego powodu, że zamiar jego nie przyszedł do skutku, co więcej, że przyjęto go bez wszelkich przeszkód z powrotem do szkoły.

Przegląd gospodarczy

Marka polska nieco się podniosła

Giełda krakowska z 11 października.

Waluty i dewizy	[illegible]				
	[illegible]		[illegible]		
	kupno	sprzedaż	kupno	sprzedaż	Transakcya
Dolary St. Zjed.	9250	10250 —	9250 —	10250 —	10100 —
„ kanad.	9000 —	10000	9000 —	10000 —	— —
Franki franc.	750 —	800	775 —	825 —	785 —
„ belgijs.	725 —	765 —	720 —	750 —	— —
„ szwajc.	1800 —	1900 —	1800	1900 —	—.—
Funty szterling	43 000	45 000	43.250	46 000	—.—
Marki niemiec.	3 50	4 —	3 50	4 —	3 85
Korony austr.	—12 50	—13 50	—13 —	—14 —	—13 85
„ czesko-s.	330 —	360 —	340 —	360 —	352 —
„ węgiers.	3 25	4 25	3 75	4 25	4 05
„ duńskie	—.—	—.—	— —	—.—	— —
Lei rumuńskie	55 —	65 —	60 —	70 —	64 —
Liry włoskie	410 —	440 —	410 —	440 —	435 —
Floreny holen.	—.—	—.—	—.—	—.—	—.—

Telegramy giełdowe

Warszawa 11 października (PAT) Giełda warszawska. Milionówka trans. 1715. Waluty: Dolary Stanów Zjednoczonych trans. 10050 9800 sprzedaż 9850 kupno 9750. Korony duńskie trans. 1950. Marki niemieckie trans. 4'20 4'25. Czeki: Gdańsk trans. 3'87 i pół, 3'90 3'85 sprzedaż 3'95 kupno 3'75. Belgia trans. 740 705 sprzedaż 708 kupno 701 i pół, Berlin trans. 3'90 3'95 3'85 sprzedaż 3'90 3'75, Londyn trans. 47200 43100 sprzedaż 43300 kupno 42900, Nowy Jork trans. 10600 9850 sprzedaż 9900 kupno 9800, Dolary drobne sprzedaż 9880 kupno 9780, Paryż trans. 812 i pół, 754, sprzedaż 757 i pół kupno 750, Praga trans. 385 sprzedaż 360 kupno 353, Szwajcarya trans. 1930 1837 i pół, sprzedaż 1846 i pół, kupno 1828 i pół, Wiedeń trans. 14, 13'75 sprzedaż 13'75 kupno 12'50. Włochy trans. 458 415 426.

Zurych 11 października (PAT) Zamknięcie giełdy. Berlin 0'19 i pół, Holandya 2,7'70, Nowy Jork 535, Londyn 2369, Paryż 40'40, Medyolan 22'80, Praga 18'35, Budapeszt 0'21, Bukareszt 3'40, Zagrzeb 2'03 i trzy czwarte, Sofia 3'45, Warszawa 0'05 i pół, Wiedeń 0'00 i trzy czwarte, Austryacka korona stemplowana 0'00 i siedem ósmych.

Przesyłki towarowe do Niemiec

Poznań (PAT). Tutejsza dyrekcya kolei zawiadamia, że z dniem 10 bm. otwiera się ogólny ruch towarowy i przesyłek drobnych i wagonowych do Niemiec przez stacyę Grawski Młyn, Krzyż, Leszno, Schowa, Rawicz-Wehrse i Rawicz-Krachenberg. Przyjmowanie przesyłek odbędzie się na tych zasadach jak dotychczas przy przesyłkach przez Zbąszyn.

Stowarzyszenia i zgromadzenia

ZGROMADZENIE LUDOWE PRZEDWYBORCZE odbędzie się w Podgórzu we czwartek 12 października o 7 wieczór w sali Sokoła. Przemawiać będą kandydaci PPS tow. dr Bobrowski, dr Marek. O liczny udział uprasza

Komitet podgórski PPS.

ROCZNE WALNE ZGROMADZENIE LUTNI ROBOTNICZEJ odbędzie się w niedzielę 15 bm. o godz. 10'30 rano w sali Zw. stow. rob., Dunajewskiego 5. Ze względu na mające się powziąć ważne uchwały, wzywa się wszystkich członków czynnych i wspierających o przybycie.

ZGROMADZENIE STOLARZY odbędzie się we czwartek 12 bm. o godzinie 6 wieczór, Dunajewskiego 5. Sprawy ważne. **Zarząd.**

OGÓLNE ZGROMADZENIE ROBOTNIKÓW Z ZAKŁADÓW WOJSKOWYCH odbędzie się w piątek 13 bm. o godz. 6 wieczorem w Związku, ul. Dunajewskiego 5. **F. Grabowski.**

Okazyjnie do sprzedania z powodu zwinięcia interesu z pierwszorzędnie urządzonego zakładu masarskiego 2 lady sklepowe, maszyny do siekania i mieszania mięsa, furgon, kadzie mniejsze i większe, kotły, przeciery, beczki, lodnie i wieszadła. Ceny bardzo niskie. Informacyi udzieli biuro „Prasa", Karmelicka 16. 990

Zgubioną kartę demob. na nazwisko Marcin Auriga I. P. S. P. w Nowym Sączu, unieważnia się. 1003

Zgubione papiery wojskowe na nazwisko Sobesto Franciszek wystawione przez P. K. U. w Krakowie, unieważnia się. 905

Zgubione dokumenta wojskowe na nazwisko Andrzej Guzda, ur. w Jagodniku pow. Kolbuszowa, unieważnia się. 991

Agar-Agar do sprzedania Friedman, Kraków. Wawrzyńca 9.

Większy Konsum na Śląsku Ciesz. poszukuje od 1 listopada b. r. **Buchaltera-bilansisty** znającego księgowość Stowarzyszeń Spożywczych. Pożądana rutyna kupiecka. Konieczny język polski w słowie i piśmie. Oferty do Administracyi pod „Konsum". 1000

L. 15104/1922

I. b.

Obwieszczenie.

Podaje się do publicznej wiadomości, że celem oddania w przedsiębiorstwo dostawy owsa, siana, słomy równej i mierzwy dla zaprzęgów miejskich, w czasie od 1 listopada 1922 do 30 czerwca 1923 odbędzie się w Wydziale I. b. Magistratu (główny gmach Magistratu, oficyny, III piętro, drzwi Nr 35) w dniu 20 października 1922, t. j. w piątek o godzinie 12 w południe publiczna licytacya zapomocą opieczętowanych i ostemplowanych ofert.

Oferty należy składać w zamkniętych kopertach w Wydziale I. b Magistratu, II piętro, oficyny, drzwi Nr 35 w powyższym terminie do godziny 12 w południe, w dniu licytacyi.

Dostawa obejmować będzie w przybliżeniu:
14.000 centn. metr. siana,
4.300 „ „ owsa,
3.100 „ „ słomy równej i mierzwy po połowię i ma nastąpić loco stacya kolejowa Kraków, przyczem Gmina miasta Krakowa zastrzega sobie prawo rozdzielenia dostawy na poszczególne artykuły.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w Wydziale I. b. Magistratu w godzinach urzędowych. Wadyum wynosi 5.000.000 Mk.

Dnia 9 października 1922 r.

1002 Magistrat stoł. król. miasta Krakowa.

Węgiel górnośląski i krajowy sprzedaje detalicznie z galarów **ZEGLUGA POLSKA S. A.** Kraków, Rynek gł. 19. **Dostawa galarami do wszelkich miejscowości nad Wisłą.** 918

TECHNIK BUDOWLANY z ukończoną wyższą szkołą przemysłową z kilkoletnią praktyką poszukuje odpowiedniej posady, najchętniej przy kopalni węgla Zgłoszenia pod „PARYS" do biura ogłoszeń F. Stattera, Kraków, Grodzka 13. 968

Magazyniera

poszukuje Zarząd kopalni w Zachodniej Małopolsce; pomieszkanie z ogrodem, opał, światło wolne, pobory według umowy. — Reflektanci z szkołą handlową i conajmniej 5-cio-letnią praktyką, wykazaną świadectwami raczą zwrócić się z podaniem, życiorysem, świadectwami wodpisie i fotografią do biura reklamy „Prasa" Kraków, Karmelicka 16, pod „Magazynier 1922".

Zdolnych pomocników tapicerskich przyjmie zaraz 967 **Dom Meblowy M. PLESZOWSKI, Kraków, Mały Rynek 2. Telefon Nr. 5113**

Ogłoszenie

I Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

członków „Robotniczego Stowarzyszenia Spożywców Spółdz. zarej. z ogr. odpow. w Chrzanowie" odbędzie się dnia 22 października (niedziela) o godz. 10 przedpołudniem w sali „Towarzystwa Domu Robotniczego w Chrzanowie" przy ul. Grunwaldzkiej w Chrzanowie z porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia z dnia 24 września 1911, jako Zgromadzenia członków założycieli.

2) Zmiana statutu:

a) podwyższenie udziałów do wysokości 6 000 marek,

b) wprowadzenie odpowiednich postanowień co do „Robotniczej Kasy Oszczędności",

c) wykreślenie „Świata Pracy" jako drugiego organu ogłoszeń.

3) Różne.

W razie braku kompletu odbędzie się w tym samym dniu II Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie członków o godzinę później, t. zn. o 11-tej przedpołudniem w tym samym lokalu i z tym samym porządkiem dziennym.

Za Radę Nadzorczą: Jan Papuga (—) Za Zarząd: Leopold Heilig (—)

SWOSZOWICE (pod Krakowem) 818 **Zakład kąpieli siarczanych** nowoodbudowany i z komfortem urządzony otwarty od 16 sierpnia dla chorych na reumatyzm i artretyzm. Opieka lekarska i restauracya na miejscu.

„THE POLISH ECONOMIC BULLETIN" (POLSKI BIULETYN EKONOMICZNY)

Najbardziej rozpowszechnione, **jedyne w Anglii** wydawnictwo, poświęcone Polsce, jej przemysłowi, finansowości i handlowi oraz polityce gospodarczej.

Jedyny organ **informujący systematycznie opinię angielską** o rzeczywistym stanie ekonomicznym Polski, jej konjunkturach i perspektywach rozwojowych oraz zdolnościach eksportowych.

Najskuteczniejszy i najtańszy organ reklamowo-informacyjny dla polskiego przemysłu i handlu pragnącego bezpośrednio **zainteresować sobą rynek angielski.**

„Polski Biuletyn Ekonomiczny" jest jedynem pismem czytywanem w Anglii i jej koloniach przez **finansistów, przemysłowców i kupców, interesujących się Polską.**

PRZEDSTAWICIELSTWO NA MAŁOPOLSKĘ POWSZECHNE BIURO REKLAMY „PRASA" KRAKOW, KARMELICKA 16.

Wszelkie zlecenia inseratowe i abonamentowe skierować należy tylko do „Prasy". Ceny oryginalne. Informacye bezpłatnie.

POWSZECHNE BIURO REKLAMY „PRASA" 6134

KRAKOW, KARMELICKA 16. TEL. 20-86.

NAJWIĘKSZY INSTYTUT DLA PROPAGANDY PRASOWEJ W MAŁOPOLSCE. PROWADZONY PRZEZ WSPÓŁPRACOWNIKÓW RED. I ADMIN. DZIENNIKÓW KRAKOWSKICH. PRZYJMUJE OGŁOSZENIA DO WSZYSTKICH CZASOPISM W POLSCE I ZAGRANICĄ. SPECYALNY DZIAŁ SPRAWOZDAWCZY DLA REDAGOWANIA FACHOWYCH SPRAWOZDAŃ DZIENNIKARSKICH ITP. PROJEKTY ARTYSTYCZNYCH KLISZ PRZEZ WŁASNEGO RYSOWNIKA. TANIA KALKULACYA CEN. WYKONANIE ZLECEŃ ŚCISŁE I SZYBKIE.

Powiatowa Kasa Chorych w Drohobyczu ogłasza niniejszem

KONKURS na posadę Dyrektora Kasy.

Od kandydata wymaga się:
1. Obywatelstwa polskiego;
2. praktyki w kierownictwie podobnej instytucyi;
3. możliwie prawniczego wyższego wykształcenia;
4. curriculum vitae z odpisami świadectw i fotografią.

Posada do objęcia od chwili nadania jej przez Zarząd Kasy. Warunki wedle umowy, do której kandydat zostanie zaproszony. Podania nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. Termin wnoszenia podań upływa z dniem 31. X. 1922.

Zarząd Pow. Kasy Chorych w Drohobyczu.

1001

INSTYTUT GRAPHOLOGIQUE PROF. H. GRALSKIEGO

Wydaje oceny charakteru i uzdolnień na podstawie nadesłanych próbek pisma oryginalnego najodpowiedniejszy jest list z kopertą, pisany atramentem na papierze nielinijkowanym. Po nadesłaniu należytości zasadniczej 1000 Mk. dla

Instytutu, Kraków Grodzka 64, II. p.

Osobiste przyjęcia co niedzielę od godz. 9—13. 875

„ZELOWNIA" Inż. DROBNIAK i S-ka Kraków Czarnowiejska 70. Sklep: ul. Sławkowska 2 naprawia obuwie silnie, tanio i szybko, nawet na poczekaniu. 912 Dla młodzieży szkolnej opust.

Konkurs.

Dyrekcya pryw. gimnazyum w Nisku przyjmie zaraz **nauczycieli (nauczycielki) języków:** polskiego, niemieckiego i francuskiego, ewent. innych. Warunki jak w zakładach państwowych, mieszkanie zapewnione. Miejscowość znana z dogodnych warunków życiowych. Udokumentowane podania przyjmuje Dyrekcya gimnazyum.

909

Redaktor naczelny: Emil Haecker. Redaktor odpowiedzialny: Stefan Czerwiszlec.
Nakładem Ludowej Spółki Wydawniczej „Naprzód" w Krakowie. Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5 (tel. 1310)